

REPUBLIKA

Rok I ŁÓDŹ PIĄTEK 2 PAŹDZIERNIKA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 65

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Expose premjera Grabskiego

wygłoszone na naczelnej radzie gospodarczej.

Jak powstała obecna krytyczna sytuacja. — Protekcjonizm celny uratuje nasz bilans handlowy. — Nie można drukować pieniędzy pod zabezpieczeniem hipotecznym. — Rząd nie wydzierżawi kolei państwowych. — Podatki nie będą zmniejszone.

Sejm przeciwko radzie gospodarczej.

Narada u marszałka Rataja. — Krytyka przemówienia p. Grabskiego. — Za zdradę tajemnicy członkowie rady płacą 500 złotych kary.

(Specjalna służba informacyjna „Ilustr. Republiki“)

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje: Dzisiaj odbyło się zebranie naczelnej rady gospodarczej, na której premier Grabski wygłosił dłuższe expose.

Charakterystycznym jest, że aczkolwiek premier expose swoje zakończył o godzinie 1-ej po południu, to jednak prasa do godziny 9-ej wieczór nie była w posiadaniu tekstu przemówienia.

Pat podaje w następującym brzmieniu mowę p. premjera Grabskiego:

„Powołanie tej narady nie oznacza, że rząd ma zamiar wykonywać to, co ona ustali. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia Rady gospodarczej, lecz udoskonaleniem tego, co się dotychczas działo w dziedzinie narad gospodarczych rządu. Narada będzie miała taki charakter, jaki ma każda narada, tj. będzie wymianą myśli, wypowiedzenia postulatów i wyrażenia pewnych poglądów. Nie może więc być sformułowanego ukonstytuowania się, wyboru komisji, przydziału t. p.

Przechodząc do sprawy merytorycznej zaznaczam, że przedewszystkiem powinniśmy sobie dokładnie zdać sprawę z obecnej sytuacji.

Dla nas ostry kryzys finansowy stał się więc zjawiskiem niespodziewanym, mimo, że wiele czynników zapowiadało ten kryzys. My mamy zaledwie 6-cio letnie doświadczenie państwowe. Ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 r., odpływ walut z Banku polskiego od połowy stycznia t. b. W tym czasie w roku ciężkiego nieurodzaju objawił się usilny impet do sprowadzania przedmiotów zagranicznych oraz impet wyjazdowy. W tym stanie rzeczy spotkało nas zerwanie stosunków handlowych z Niemcami. To zerwanie stosunków nie było przez Polskę wywołane, ale musiało być przyjęte, jako pewna konieczność, narzucona nam umyślnie

Bank Polski miał zamało złota.

W tym samym momencie firmy eksportowe i importowe w Niemczech wycofały kredyt przynajmniej na 100 milionów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziaływał na niemożność planowania, czego Bank Polski nie mógł opamiętać, gdyż nie mógł w tym czasie pobrać większych kredytów. Bank Polski przy swym zakładaniu miał zamało złota, bo nie mieliśmy parusetletniej przeszłości, jak inne narody, potrzebnej do zgromadzenia większych zapasów. Bank Polski miał również mało walut, gdyż zapasy walut były zapasem, nagroma-

dzonym zaledwie przez kilka miesięcy, a nieurodzaj powstrzymał gromadzenie tych zapasów.

Wprowadzenie inflacji byłoby samobójstwem.

Wprowadzenie inflacji napowrót pod taką lub inną formą — to wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane. Pomiędzy polityką szukania rozpaczliwych środków ryzykownych pomysłów trzeba wybrać jedyną drogę: z kryzysu wyciągnąć nanki, zarówno w zakresie stałej poprawy życia gospodarczego i państwowego, przeprowadzić program na dłuższą metę i zastosować doraźne środki do opanowania i zmniejszenia kryzysu. Niektóre z tych środków zostały już przez rząd zastosowane. Z chwilą, gdy waluta spadła, rząd zastosował kredyty inwestycyjne, które trzykrotnie powstrzymywały napór spadkowej Bank Polski ze swej strony czyni od dłuższego czasu całkowicie zadość wszystkim zapotrzebowaniom walut.

Protekcjonizm celny.

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego, nie może on jednak spowodować podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, które w kraju nie są wyrabiane. Zarówno w dziedzinie przemysłowej, jak i rolniczej, naszym usiłowaniem powinno być z jednej strony zaspokojenie potrzeb naszego konsumenta, z drugiej zaś zrównoważenie naszego bilansu handlowego, który stał się przyczyną niepokoju obecnego.

Złoty hipoteczny — to nowa inflacja.

Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić uzdrowienie i potaniecie kredytu. Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, ażeby osiągnąć długotrwałe kredyty hipoteczne. Zwolennicy tego, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, mówią, że przecież na podstawie hipotek można wprost drukowanie pieniędzy, ale zapominają oni, że drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym jest to najbardziej typowa w świecie inflacja, gdyż pieniądze taki nie miałby żadnego realnego pokrycia oprócz nazwy hipotecznej.

Kredyty trzeba zorganizować, trzeba dla nich znajdować źródła zdrowe i tanie. To jest najważniejsze zadanie praktyczne rządu i sfer finansowych. Oczywiście, rząd musi sprzyjać procesowi organizacji kredytu całym swym postępowaniem, oraz starać się o dopływ kredytów z innych krajów, to znaczy organizować kredyty zagraniczne. Właśnie teraz jesteśmy świadkami

wznowionych propozycji kredytowych, pochodzących z kilku stron. Rząd przy gotowości się do uzyskania poważnych pożyczek.

Kolei nie wydzierżawimy.

Wszystkie propozycje, które są czynione rządowi obecnemu, robione są bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej. Wszelkie zastrzeżenia polityczne w tym względzie są niemożliwe, bo wszyscy, którzy znają charakter obecnego rządu, są świadomi, że to zamknięte łoby drzwi przed tymi, którzyby śnieli z takimi propozycjami występować. Tak samo nikt nie porusza tematu, wywołującego się niektórym tematem niepolitycznym, który ja jednak uważam za polityczny, to znaczy tematu kolejowego. Wydzierżawienie kolei uważałbym za pewną rezygnację polityczną i nigdy nie przyjąłbym żadnej koncesji finansowej najbardziej korzystnej, gdyby była połączona ze zrzeczeniem się jakiegokolwiek praw państwowych. Do nich zaliczam koleje. Nie powinno nigdy być mowy o ich wydzierżawieniu.

Natomiast kwestja gospodarstwa i finansowa monopolu mogłaby być ewentualnie związana z pożyczką zagraniczną w takim właśnie zakresie, któryby umożliwił uzyskanie istotnie dużej pożyczki, a duża pożyczka mogłaby odegrać wielką rolę.

Niektórzy mówią, że w dzisiejszym momencie trzeba by zawiesić niektóre podatki, a nie zdają sobie sprawy, że byłoby to powrotem do inflacji, gdyż przez czas zawieszenia poboru podatków musiano by drukować pieniądze, aby wypłacić pensje urzędnikom. Oczywiście, to są rzeczy wogóle nie do pomyslenia. Natomiast potrzebny jest postęp i udoskonalenie systemu podatkowego, nad czem pracujemy bardzo gorliwie.

Nowy podatek majątkowy.

Zamiast drugiej połowy obecnego podatku majątkowego, rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek majątkowy, różniący się od obecnego tem przedewszystkiem, że oparty byłby na deklaracjach, odnawianych co lat parę. Wprowadziłbyśmy też podatek na trzy lata i nie na ośm lat, ale jako stały, a za to lżejszy. Maksimum stawek tego podatku wynosiłoby około siedmiu pro mille rocznie.

Wspomniałem już o ustawie, dotyczącej podatku majątkowego. Ustawa ta jednak wymaga jeszcze opracowania, nie będzie więc tak szybko wniesiona do sejmu. Pozatem rząd przeprowadza jeszcze 3 ustawy: 1) o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków organizacyjnych, 2) o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego i uzdrowienia obrotu pieniężnego, 3) o poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach dopra-

wy bilansu handlowego. Każda z tych ustaw obejmuje część tego programu o którym wspominałem i zostaną one przedstawione sejmowi.

Pozostaje mi w zakończeniu powiedzieć, że rząd pragnąłby, aby obecnie zwołana narada gospodarcza współdziałała z nim w utworzeniu programu polityki gospodarczej państwa. Z tego nie wypływa jednak, że narada gospodarcza miałaby stać się czynnikiem, któryby mógł zastąpić myśl gospodarczą sejmu. To musi być coś innego. Tu idzie o to, żeby wyrozumić każdą potrzebę, gdyż całość można tworzyć tylko tą drogą, by w tej całości naszego życia gospodarczego znalazły odzwierciedlenie i uzgodnienie różne poróżnione dążenia i postulaty.

Krają pogłoski, iż tekst powyższy różni się w wielu punktach od autentycznego przemówienia.

Zakończenie mowy faktycznej brzmiało jak następuje:

„Dzisiejsza nasza narada nie powinna w niczem paraliżować innych konferencji, poświęconych potrzebom państwa, jakie niewątpliwie toczą się w sejmie i poza sejmem“.

W kołach sejmowych uważają ustęp ten za gest premjera w stronę izby.

Krytyczna opinia posłów sejmowych.

W dniu wczorajszym panowała w sejmie atmosfera podniecona, rozprawy no głośno na temat expose premjera w radzie gospodarczej, przyczem obrzuca no radę niezbyt pochlebnymi epitetami jak: piąte koło u wozu, dziura w moście, a ktoś z dowcipniejszych określił sytuację jako walkę między wielką radą a małą radą (tj. naradą u marszałka).

Nadto cały szereg posłów wyrażał zdumienie z powodu wyznaczenia djet dla członków rady gospodarczej przy czem zastanawiano się nad tem skąd rząd weźmie na ten cel pieniądze, ponieważ pozycja ta nie jest przewidziana w budżecie.

Konferencja u marszałka Sejmu.

Od godziny 5-ej po południu do godziny 8-ej trwała konferencja u marszałka Rataja, która była dalszym ciągiem przedwczorajszych narad.

Pos. Sliwiński wystąpił z ostrem przemówieniem, w którym energicznie krytykował metody rządu, zmierzające do tego, by parlament zaskoczył opinię publiczną, powstałego nie na podstawie ustawy, powstającego nie na podstawie ustawy, powstającego nie na podstawie ustawy, wy poza tem cały szereg mówców występował energicznie przeciwko systemowi obrad rady gospodarczej, które jak wiadomo są tajne i za zdradę tajemnicy wyznaczono karę 500 zł.

Cziczeryn konferuje ze Stresemannem.

Niemiecki minister spraw zagranicznych zapewnia, że Rzesza pozostanie wierna traktatowi w Rapallo.

Polepszenie się stosunków między Niemcami i Rosją—to utrwalenie pokoju w Europie.

Berlin, 1 października.
Agencja Wschodnia.

Dzisiaj popołudniu odbył się u kanclerza Rzeszy obiad na cześć Cziczeryna, w którym wziął udział ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinowski, wraz z członkami ambasady i kilkoma członkami rządu niemieckiego, oraz niektórymi posłami nacjonalistycznymi.

O godz. 4-ej popołudniu zebrał się gabinet niemiecki, celem odbycia narad nad kwestją podpisania niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego.

O godz. 5-ej odbył Cziczeryn naradę z ministrem Stresemannem.

Cziczeryn pozostanie do jutra.

Deklaracja Stresemanna wobec prasy francuskiej.

Paryż, 1 października.

Berliński korespondent „Matina“ podaje deklarację, udzieloną mu przez p. Stresemanna z powodu wizyty p. Cziczeryna w Berlinie: „Między Niemcami i Rosją — oświadczył p. Stresemann — istnieje tylko układ w Rapallo oraz ustne zobowiązanie b. kanclerza Wirtha, według którego Rosja będzie zawiadomiona o decyzji przystąpienia Niemiec do ligi narodów. Z powodu niemieckiej polityki Rosja czuje się zobowiązana do zbliżenia się do bloku europejskich narodów“.

Przedewszystkiem sfinalizowanie rokowań o traktat handlowy z Polską.

Wiedeń, 1 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse“ podaje rozmowę swego moskiewskiego korespondenta z Cziczerynem będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział, iż przedewszystkiem mają być poczynione pierwsze kroki celem sfinalizowania traktatu handlowego. Następnie będą załatwione pozostałe z traktatu ryzykowne momenty. Dalszy skutek tych rokowań doprowadzi do osiągnięcia całkowitego porozumienia.

W końcu Cziczeryn wyraził nadzieję, że jego wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między rządami sowieckim i polskim.

Głosy prasy sowieckiej.

Moskwa, 1 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rosyjska Agencja Telegraficzna: Pisma wyrażają zadowolenie z powodu

przyjaznego przyjęcia Cziczeryna w Warszawie. „Izwestja“ wskazuje na to, że polepszenie się stosunków między Polską a Rosją sowiecką będzie uważane przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju za środek do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, jak stwierdza „Izwestja“, leży w tem, że Anglja próbuje użyć państw ościennych dla zwalczania unji sowieckiej zaś Niemcy — za teren przemarszu wojsk, skierowanych przeciwko Rosji sowieckiej w wypadku wojny między Polską a Rosją sowiecką. Niemcy muszą okazać zrozumienie dla usiłowań dyplomacji sowieckiej, idących w kierunku przywrócenia stosunków przyjaznych z Polską. Dyplomacja ta wyklucza sytuację, w której Niemcy miałyby spełniać rolę szafica angielskiego podczas polsko-rosyjskiego starcia. To wszystko dowodzi, że przyjęcia Cziczeryna w Warszawie nie należy uważać za demonstrację antyniemiecką, lecz za środek, prowadzący do konsolidacji pokoju w Europie.

Poufna narada u min. Skrzyńskiego.

Warsz., kor. „Il. Republiki“ telefonuje. W dniu wczorajszym odbyła się narada w prywatnym mieszkaniu min. Skrzyńskiego nad zagadnieniem polityki zagranicznej. W naradach wzięli udział marszałek Rataj, pos. Chaciński, Stroński, Kiniorski, Nieździałkowski i inni. Obrady uznano za ściśle poufne.

Wiceprezydent m. Tokio przybywa do Warszawy.

Rewel, 1 października.

Przybył do Rewla wiceprezydent stolicy japońskiej m. Tokio, p. Kon-Ami. W rozmowie z przedstawicielem Russpresu oświadczył on, że po krótkim pobycie w Estonji, uda się do Rygi i Warszawy.

Niewolnica byłego Kronprinca zamknięta na zamku w Oleśnicy.

Sensacyjna interpelacja w sejmie prusk m.

Berlin, 1 października.

Wczoraj na posiedzeniu sejmiku pruskiego poseł socjalistyczny Müller oświadczył, że na zamku byłego następcy tronu w Oleśnicy na G. Śląsku trzymana jest w zamknięciu córka maszynisty z Wrocławia, z którą kronprinz utrzymuje stosunek miłosny. Maszynista udał się na zamek w celu odebrania córki, a gdy wzbroniono mu dostęp, z rozpaczą zwarował.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że zarządzi śledztwo w tej sprawie.

Sensacyjny zwrot w procesie przeciwko Filasiewiczowi.

Zamordował on Kornellę,

który był jedynym świadkiem popełnionego przez niego mordu na osobie Stefanusa.

Lwów, 1 października.

W dniu wczorajszym na rozprawie przeciwko Filasiewiczowi zaszedł pewien incydent, który stanowi sensacyjny zwrot w całej sprawie.

Oto zastępca strony poszkodowanej K. Dwernicki zażądał odroczenia rozpraw, aż do ukończenia dochodzeń, przeprowadzonych obecnie przez prokuratora w sprawie zagadkowej śmierci s. p. Stefanusa, jednorocznego ochotnika ułanów.

Stefanus zginął w niewytłomaczonych dotychczas okolicznościach. Pewnego dnia w roku ubiegłym znaleziono go martwego w łóżku w mieszkaniu rodziców jego przy ul. Ossolińskich we Lwowie.

Trup przykryty był kołdrą gładko ułożoną, na której leżał rewolwer, ręce zaś zmarłego spoczywały pod kołdrą.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że śmierć nastąpiła około godz. 8-ej rano skutkiem rany postrzałowej skroni. Dalej zdołano wyjawić, że krytycznej nocy u s. p. Stefanusa była jakaś młoda kobieta, która wczesnym rankiem opuściła mieszkanie. Stefanus żył wówczas jeszcze.

Z położenia trupa można było wywnioskować, że ma się tu do czynienia z morderstwem. Pomimo jednak wszelkich poszlak policja zadowolniła się stwierdzeniem samobójstwa.

Zamordowany Kornella, którego s. p. Stefanus był najserdeczniejszym przyjacielem stale twierdził, że Stefanus został zamordowany.

Obecnie, w czasie rozpatrywania sprawy przeciwko Filasiewiczowi zgłosił się w prokuraturze lwowskiej adwokat dr. Hulles i zeznał, że klient jego Władysław Piekosiński, opowiadał mu,

iż krewna Piekosińskiego niejaka Łempicka poczyniła niezwykle sensacyjne zeznania.

Kornella na krótko przed swą tragiczną śmiercią zwierzył się Łempickiej, że dłużej nie będzie mógł ukrywać tajemnicy, iż Filasiewicz zamordował Stefanusa i jeżeli Filasiewicz sam się nie zgłosi w policji, Kornella będzie musiał go oddać w ręce władz.

Z tego wynika, że Filasiewicz zamordował Kornellę, aby się pozbyć jedynego świadka swego pierwszego mordu.

Również kelnerzy z restauracji Musiałowicza zeznali, że Kornella i Filasiewicz bezpośrednio przed udaniem się na cmentarz byli w tej restauracji w towarzystwie jakiejś kobiety, co jest sprzeczne z zeznaniem Filasiewicza, który twierdzi, iż byli sami.

Wobec tego prokurator postawił wniosek o odroczenie rozprawy i sporządzenie oskarżenia przeciwko Filasiewiczowi również o mord Stefanusa.

Trybunał zasadniczo przychylił się do tego wniosku, lecz postanowił w pierwszej kolejności przesłuchać odnośnych świadków t. j. Hullesa i Piekosińskiego, co też dzisiaj nastąpi.

Wykrycie spisku przeciwko królowi angielskiemu.

Policja przedsięwzięła dalekoidące środki ostrożności.

Berlin, 1 października.

Z Londynu donoszą, że angielska policja odkryła spisek przeciwko królowi angielskiemu. Przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności. Porty angielskie są silnie strzeżone. Dwóch członków centrali komunistycznej w Berlinie miało brać udział w spisku.

Z innych źródeł nie otrzymaliśmy potwierdzenia wiadomości.

Czarodziejski lekarz finansów środkowej Europy.

Sir William Goode znów przybędzie do Polski aby uzdrowić nasze finanse.

Londyn, 1 października.

Organy liberalne angielskie odzywają się przychylnie o ostatnim gościu warszawskim, Sirze Williamie Goode „Daily News“ twierdził mianowicie, że stało się modą w krajach Europy wzywać Sira Gooda do rady w kłopotach. Kraj nie czujący się dobrze finansowo, zwraca się zwykle po poradę do tego miłego, lecz bezlitosnego lekarza. Wyleczył on już Austrię z jej zdawałoby się beznadziejnego stanu. Potem wezwany był do Węgier, aby uzdrowić ich finanse, teraz zaproszono go do Warszawy, aby dopomóc Polsce, „temu raczej dziwnemu pacjentowi“ do wejścia na drogę zdrowia i siły. Ciekawą jest karjera tego człowieka, który był ongi „purser“ (to zna

czy: kasjer na statku pasażerskim, ad ministrator gospodarczy na statkach wojennych), zaciągnął się następnie do kawalerji Stanów Zjednoczonych, poczem został dziennikarzem. (Przez cały szereg lat był korespondentem zagranicznym, amerykańskiej „Associated Press“). Sir William Good urodził się w Newfoundland (Terre Neuve).

Działalność jego w czasie wojny wprowadziła go na obecnie zajmowane stanowisko „nadzwyczajnego lekarza Europy Środkowej“.

Sir William Goode opuścił Warszawę w zeszłym tygodniu, udając się do Budapesztu, gdzie obecnie przebywa. Z Węgier ma zamiar udać się do Londynu, poczem za parę tygodni powróci na czas pewien do Warszawy.

Rząd winien zaniechać ściągania dodatku do podatku majątkowego

Taką uchwałę przyjęła wczoraj sejmowa komisja skarbowa.

Warszawa, 1 października.

Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszym posiedzeniu pod przewodnictwem posła Byrki rozpatrywała wniosek, zgłoszony na wczorajszym posiedzeniu przez posła Osieckiego (Piast), a dotyczący ściągania dodatku do podat-

ku majątkowego. Dodatek ten, według wyjaśnień posła Osieckiego, wynosi dla pierwszej grupy płatników (rolnictwo) 367 proc. dotychczasowego wymiaru, w grupie drugiej (przemysł i handel) 37 proc., zaś w grupie trzeciej (drobny handel) rzemiosło, nieruchomości miejskie i inne kategorie — 120 proc.

Posł Osiecki (Piast) zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wstrzymania poboru nadwyżek do czasu znowelizowania ustawy o podatku majątkowym z tem, aby obecnie były ściągane spadające raty podatku majątkowego wzgl. oszacowania ostatecznego i ustalonych zasadniczo stawek. W rezultacie rezolucja posła Osieckiego została uchwalona. Wobec tego jednakże, że sprawa ta nie została przekazana komisji przez plenum sejmowe, będzie ona jeszcze przedmiotem specjalnego wniosku poselskiego z inicjatywy komisji.

Tragifarsa naszej epoki.

Na boskim Olimpie stoczono bitwę... Grecy zandarmi otoczyli szajkę bandytów i wystrzelali ich do ostatniego człowieka. A że za głowy bandytów wyznaczona była przez rząd ateński wysoka nagroda 1 miliona drachm, odcięli przeto zandarmi poległym głowy i wystawili je na widok publiczny.

Olimpiada nowoczesna, powojenna... Olimpiada zgola niepodobna do tych, które się rozgrywały na Olimpie hellenickim. Olimp, na którym królowali ongiś legendarni bogowie z Zeusem na czele, widział różne zapasy herojów na miarę boską i ludzką. Ale boju, o którym donosi depecha z Aten, nie oglądał sędziwy szczyt olimpijski nigdy.

I jest w tym zmodernizowaniu historii Olimpu pewna analogia z tragifarsą naszej epoki, z wywróceniem wszystkich wartości, z dzikimi płasami przy dźwiękach murzyńskiej nouby i jazzbandu na zgłiszczach wojennych, z pomieszaniem ustalonych dotąd pojęć, faktów, języków, praw i kodeksów.

Przewróciwszy do góry nogami podczas wojny i po wojnie uprzedni ład i porządek gospodarczy, polityczny i moralny nie wydosłaliśmy się jeszcze dotychczas z pod rumowiska.

Wzrok nasz nie obejmuje i nie dostrzega jeszcze wyraźnie wszystkich szcze gółów przemian sprawionych przez nas samych.

Nie możemy się oswoić z nowym kraj obrazem tam nawet, gdzie widzimy go już w pełni światła.

Zmieniliśmy świat, a nie zmieniliśmy siebie. I dlatego to świat pełen jest dzisiaj rządzających dysonansów, krzyczących sprzeczności, kakofonii i rozdarcia wewnętrznego.

Jednym z najjaskrawszych przykładów społecznego zamierzania jest stan rzeczy w dwóch przeciwstawnych sobie obozach: w obozie międzynarodówki złotej i czerwonej.

Międzynarodówka kapitału, której jednym z wielu wyznaczników jest Liga narodów z obecnym swym ustrojem, rada ambasadorów oraz poza Europą właściwa jej twierdza społeczna — nowojorska Wallstreet, międzynarodówka ta przedstawia się dzisiaj oku bezstronnego widza jako istna wieża Babel.

Gdyby użyć porównania, możnaby by to stwierdzić, iż wygląda ona dziś tak jak wyglądała w roku 1914 międzynarodówka socjalistyczna, rozbita na mnogie obozy wręcz sobie wrogie i obce.

Kapitalizm europejski, dominujący przed wojną, ten kapitalizm, który promieniując na wsze strony, stworzył ze Stanów Zjednoczonych dzisiejszą potęgę gospodarczą, który przeistoczył Japończyka w kolonizatora i pchnął na drogę nowego rozwoju dzięki krajom tropikalnym — ten kapitalizm historyczny znalazł się po wojnie w obliczu własnej ruiny i nowego spadkobiercy — kapitalizmu amerykańskiego.

Niewidziany dotąd łańcuch głębokich kryzysów finansowych, gospodarczych, politycznych, który oplótł Europę i nie przerywa się ani na chwilę od r. 1918, nieuleczalność, tymczasowa przynajmniej, tych kryzysów stwierdza, iż źródła choroby spoczywają poza granicami jednego lub kilku krajów, poza granicami Europy.

Przepuszczony przez pryzmat Ligi narodów kryzys ten wyjaśnia się jako fakt dziejowy w charakterze międzynarodowym.

Jedynym zatem środkiem zapobiegawczym, jedyną skuteczną reakcją byłaby solidarna akcja kapitalizmu międzynarodowego.

Tę zaś nie można dziś pomysleć bez udziału największej potęgi finansowej — Stanów Zjednoczonych — bez wspólnej skoordynowanej akcji kapitału angielskiego, francuskiego, włoskiego etc.

Natomiast Stany Zjednoczone trwają w splendide isolation and spraw europejskich, biorąc jeno udział gorący w nagpance na dłużników swych ze Starego Świata.

Natomiast kapitał angielski i amerykański, angielski i francuski torpedują się wzajemnie walcząc o naitę w Mossulu, o porty w Syrii, o rudę żelazną w Marokko.

Natomiast porozumienie polityczne i gospodarcze w Genewie nie dochodzi do skutku a Liga narodów zamienia się w jakiś lamus pogrzebanych nadziei.

Międzynarodówka kapitału, która przed wojną w granicach zwykłej walki konkurencyjnej między częściami tworzyła jednak pewną całość, jest dzisiaj w rozsypance.

Rozdarły natomiast i pokłócony obóz

pracy dążył się już wygrzebać z pod ruin roku 1914 i w znacznej części odbudować swą przedwojenną jedność.

Zjednoczone siły międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej wywołują dziś przeszło 20 milionów zwierzonych robotników, jak stwierdza to jeden z filarów M. B. S. Emil Vandervelde.

W międzynarodówce zaś kapitału trwa dotąd chaos i walka wszystkich przeciw wszystkim, aczkolwiek świadomość istotnego stanu rzeczy i nowych dróg wiadcących ku wyjściu śród teoretyków i praktyków tego obozu. W.P.

Kij ma dwa końce.

Nacjonalizacja jest ratunkiem dla kapitalizmu? Oryginalne projekty angielskich liberałów i niemieckich bankierów.

Badanie historii idei czysto filozoficznych, czy socjalnych, czy ekonomicznych ma bardzo często pewien przyśmak groteskowości i mimowolnego humoru. Możliwe, że to jest właśnie owa rekompensata za trudy towarzyszące każdemu badaniu, każdemu zagłębianiu się w abstrakcjach, każdemu szukaniu systemu w nieznoszącym schematyczności świecie ciągle płynnych zjawisk. Nierzadko odnosi się poprostu wrażenie, że w każdej idei tkwi jakiś pierwiastek humorystyczny, polegający na tem, że ludzie zwalczający daną ideę z biegiem czasu stają się jej wyznawcami, ba nawet podnoszą ją do rzędu niezawodnych środków uszczęśliwiania ludzkości.

Od czasu, gdy Marks rzucił podwaliny pod gmach naukowego socjalizmu, uchodziło unarodowienie (nacjonalizacja) warsztatów pracy u wyznawców teorii socjalistycznych nietylko za aksjomat naukowy, ale także za wskaźnik praktyczny, za hasło w walce z ustrojem kapitalistycznym. Nie dziwnego że hasło to w tym samym stopniu było zwalczane przez przeciwników socjalizmu. Żądanie nacjonalizacji dóbr uważano powszechnie za antytezę laissez-fairyzmu, indywidualizmu i ekonomicznego liberalizmu (typu angielskiego).

To przeciwstawienie należy już — jak się zdaje — do przeszłości a humorystyka idei „nacjonalizacji“ polega na tem, że właśnie liberał angielski i bankowiec niemiecki uznał ją za jeden z najskuteczniejszych środków utrzymania... ustroju kapitalistycznego.

Sir George Hunter ogłosił niedawno list otwarty do Baldwina, w którym przedstawił rozpaczliwe położenie przemysłu angielskiego przepowiadając katastrofę, jeżeli rząd konserwatywny w czas nie przedsięwzięcie środków za radzycych.

Równocześnie z wystąpieniem tego rycerza przemysłu angielskiego przybrał Lloyd George b. premier i obecny przewodca liberałów angielskich pozę trybuna ludowego — możnaby rzec angielskiego Grakcha — i postawił tezę o konieczności upaństwowienia ziemi, jako jedynego wyjścia z sytuacji, w jakiej znalazła się Anglja z powodu zastoju w przemyśle.

Na pierwszy rzut oka chciałoby się w tej eskapadzie Lloyd George'a widzieć jeden z częstych u niego objawów kamolonowości i nie przypisywać jego tezie wielkiego znaczenia. W rzeczywistości jednak dotknął ten liberał jeden z najdrażliwszych problemów angielskiej polityki wewnętrznej i ukazał jedyną mo że drogę ratunku.

Zmniejszenie się eksportu przemysłowego w kraju, jak Anglja, która zmuszona jest 3/4 środków żywności sprowadzać z zagranicy lub z kolonii, musi z konieczności przybrać formy przesilenia agrarnego.

Skoro Anglja za żywność płaci eks-

portem, to każde zmniejszenie się eksportu oznacza albo konieczność zmniejszenia importu żywności — co jest w Anglii nie do pomyslenia — albo rosnącą z dnia na dzień bierność bilansu handlowego, co znowu odbić się musi ujemnie na stanie waluty.

Rozwiązanie tego dylematu jest zdaniem Lloyd George'a bardzo proste.

Należy uczynić Anglię niezależną od importu żywności, co możliwe jest w ten sposób, że państwo odbierze lordom — obszarnikom ich ziemię i odda ją w dzierżawę tym, którzy na roli pracować będą produktywnie.

Aby państwo mogło to uczynić, musi ono ziemię upaństwowić, czy też unarodowić, a gdy się to stanie, utworzy się silny, żywność produkujący stan chłopski i nie będzie bilansu handlowy Anglii zależny od cyfry angielskiego eksportu...

Sam pomysł unarodowienia ziemi, nie jest oryginalny. Za rządów socjalisty Mac Donalda był program rolny przedmiotem bardzo gorących debat na radzie ministrów.

Oryginalnym jest tylko to, że program labour-party podejmuje liberał i staje na tej samej płaszczyźnie co socjalista.

Lloyd George czyni to w imię kapitału i dla dobra kapitalistów — a Mac Donald propagował to w imię pracy i dobra robotników.

Trudno chyba sobie wyobrazić większą groteskę...

A przecież zaszedł w Niemczech wy padek, który groteskowością swoją przewyższył nawet koncepcję nacjonalizacji ziemi propagowaną przez liberała angielskiego.

Otóż po 5-letniej przerwie, odbył się niedawno kongres bankierów niemieckich, który z punktu widzenia historii bankowości, nazwać będzie trzeba przełomowym.

Pomijam tu fakt paradoksalny, że główny referent na tym kongresie dr. Robert Hahn wystąpił z apelem do banku państwowego Rzeszy, by politykę

restrykcji kredytów prowadził w sposób jeszcze bardziej rygorystyczny, niż to czynił dotychczas. Trzeba pamiętać, że apel ten pochodził od przedstawiciela banków, żalących się na przed pogarszanie się interesu czysto bankowego, spowodowane właśnie restrycją kredytową Banku Rzeszy...

Rzecz podobna jest u nas poprostu nie do pomyslenia!

Ale co oznacza ten paradoks w porównaniu ze stwierdzeniem wybitnych członków tego kongresu, że banki prywatne tracą grunt pod nogami, i że rozwój w Niemczech idzie w kierunku stopniowej nacjonalizacji interesu bankowego...

Nie banki prywatne, lecz publiczno-prawne instytucje, a więc banki państwowe, centrale żyrowe, komunalne kasy oszczędności są dzisiaj w Niemczech en vogue, szczególnie zaś kasy oszczędności, które nie ograniczają się już więcej, jak przed wojną, do interesów hipotecznych, lecz uprawiają interesy zwykłych kredytów personalnych, co przecież zawsze stanowiło domene banków prywatnych.

Jak stwierdzono na kongresie bankierów, istnieją dzisiaj w Niemczech 8000 publiczno-prawnych instytucji bankowych, z którymi bankom prywatnym, obarczonym nadmiarem podatków, trudno konkurować.

Trzeba tylko wypowiedzieć jednym tchem te dwa wyrazy: bank i nacjonalizacja, by zrozumieć ironię tkwiącą w połączeniu tych pojęć.

Dotychczas każdy uznający system kapitalistyczny uważał te pojęcia za antynomję? Kongres bankowców niemieckich dowiódł, że w praktyce można łączyć pojęcia, które logicznie zdają się wykluczać.

Ekonomiści szkoły liberalnej będą musieli przeprowadzić gruntowną rewizję swych podstaw naukowych, jeżeli nie chcą dopuścić, by życie przeszło nad ich systemem do porządku dziennego

Spectator.

Szach wrócił do Persji i był witany owacyjnie przez ludność.

Moskwa, 29 września.

Szach perski, Achmed-Chadżar wrócił do Teheranu po dwuletniej nieobecności w Persji. Ludność stolicy urzędziła szachowi owacyjne przywitania.

Podczas nieobecności szacha rząd perski chciał jak wiadomo, obalić ustrój monarchistyczny i wprowadzić republikę, lecz musiał cofnąć swe zarządzenia wskutek wyniku plebiscytu, podczas którego ludność wypowiedziała się za utrzymaniem dynastji Chadżarów przy władzy.

Persowie aresztują rosjan.

Londyn, 29 września.

Agencja Wschodnia.

Według doniesień z Teheranu, władze perskie dokonały aresztowania 12 rosjan, stojących w ścisłym kontakcie z poselstwem sowieckim w stolicy Persji.

Rząd perski zaprowadził ostrą kontrolę przesyłek i listów pocztowych, szczególnie zaś depeasz, chcąc odszukać sprawców zaburzeń, jakie miały ostatnio miejsce na tle żywnościowym.

Dnia 27-go b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach członkini naszego zarządu

B. P.

Anna Keilsonowa

Zmarła odznaczała się niepospolitym charakterem oraz wybitnymi zdolnościami i wspomagała nas stale radą i czynem

Cześć Jej pamięci.

Zarząd

„Karloni” sp. akc. dla Handlu i Przemysłu.

619

Z powodu zgonu

B. P.

ANNY KEILSONOWEJ

wyraża szczere współczucie pozostałej rodzinie

0617

Personel „Karloni” sp. akc. dla Handlu i Przemysłu.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś pierwsze przedstawienie dla członków zrzeszeń Inteligenckich. Grany będzie po cenach zniżonych „Sen nocy letniej”.

Jutro o godz. 3.30 popołudniu drugie w sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Sen nocy letniej”.

Wczorajem po raz trzeci świetna, pełna humoru, werwy i dowcipu komedia w 4 aktach de Flersa i Croisseta „Nowi panowie” z Stefanją Jarkowską, Konstantym Tatarkiewiczem i Jerzym Woskowskim w rolach naczelnych. Artyści po pozbyciu się tremy premierowej grają z porywającą werwą, zdobywając po każdym zapadnięciu kurtyny, a nieraz i na otwartej scenie huczne oklaski szczerze rozbawionej publiczności.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” z Gzylewską, Zmijewską, Szymańskim, Woskowskim i Kochanowiczem w rolach głównych.

Wczorajem po raz 4-ty „Nowi panowie”.

W próbach pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza arcydzieło Zygmunta Krasieńskiego „Nieboska komedia”, oraz pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza najnowsza komedia w 3-ach aktach Alfreda Savoira-Poznańskiego „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w piątek, dn. 2 b. m. o godz. 8.15 wiecz. premiera wesołego wodewilu ze śpiewami i tańcami „Królowo Przedmieścia”, która dzięki urozmaiconej akcji zdobędzie niewątpliwie zasłużone powodzenie. Akcje ożywiają kuplety aktualne, które odśpiewują panowie: Moranowicz, Urbański, Górecki, Bielecki. Reżyserował J. Piłarski. Dek. art. mal. B. Witkowskiego. Udział biorą panie: Bronowska, Brandtówna i ulubienica publiczności S. Zielińska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Moranowicz, Puchalski, Urbański i Zawlejski.

Jutro t. j. w sobotę dn. 3-go b. m. popoł. o godz. 4-ej dla młodzieży po cenach zniżonych (od 50 do 1.50) dramat J. K. Galesiewicza „Wspólne winy”, wczorajem o godz. 8.15 po raz drugi „Królowo Przedmieścia”. Kasa czynna codziennie od 12—3-ej i od 5—10 wiecz. w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18, w soboty i niedzielę od 12—10 wieczór bez przerwy.

KONCERT ALEKSANDRA WERTYŃSKIEGO.

Koncert Aleksandra Wertyńskiego, który odbędzie się w niedzielę dnia 4 października o godz. 8.45 wiecz. w sali Filharmonii wzbudził w naszym mieście niezwykle zainteresowanie. I nie dziwnego, gdyż piosenki Wertyńskiego posiadają tyle czaru i uroku, że najwybredniejszym wymaganiom do gustu przypadają. Aleksander Wertyński wszędzie doznaje wiele triumfu i entuzjazmu, a koncerty jego odbywają się przy wyprzedanych salach. Na Łódź wybrał tym razem słynny ten poeta i kompozytor szereg najpiękniejszych smętnych piosenek, które odśpiewa w stylowym kostjumie „Pierrota”.

ODCZYT POSŁA KWAPIŃSKIEGO O REFORMIE ROLNEJ.

W sobotę, dnia 3 października o godzinie 7-ej wieczorem w sali okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza nr. 50, poseł J. Kwapiński wygłosi odczyt na temat: „Reforma rolna”.

Komu gratulować — komu zazdrościć

wygranych dziś dolarówek.

Warsz. koresp. „Il. Republiki” telef.: Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbyło się ciągnięcie pożyczki dolarowej w budynku przy ul. Rymarskiej nr. 5.

Przewodniczył wicedyrektor obrotu pieniężnego min. skarbu, p. Lipiński.

Wygrana 8.000 dolarów padła na nr. 506.570;

Wygrana 3.000 dolarów padła na numer 573.614.

Wygrane po 1.000 dolarów padły na nr. nr. 310256, 470018, 267094, 479490, 186721, 793040, 527283, 567307, 516055, 710474,

po 100 dolarów wygrały nr. nr.

187486, 960831, 145203, 115627, 408748, 110469, 168156, 341241, 064265, 268883, 234635, 202449, 002070, 294469, 014888, 887591, 649030, 142549, 105039, 877424, 456098, 001340, 258542, 677605, 648860, 903975, 517069, 563160, 898403, 326168, 044875, 2618000, 009281, 769337, 059830, 327208, 750638, 556314, 355985, 487881.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Referencję poddał ostrej krytyce nowelę do ustawy o zabezpieczeniu tych pracowników na wypadek bezrobocia.

Pozatem omawiano sprawy zasiłków wydawanych bezrobotnym w formie „dawk lekarskich”, zakupi magistrackie oraz kwestję powołania organizacji, która by łączyła bezrobotnych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

Ostatecznie odroczone zebranie do następnego tygodnia, wobec nadmiaru spraw pierwszorzędnej wagi. Zgłoszono również cały szereg rezolucji, które poddane zostaną pod głosowanie na następnym zebraniu.

Nadużycia w P. K. O.

Aresztowano dwóch urzędników.

Z Warszawy donoszą nam: Władze pocztowej kasy oszczędności natrafiły na ślad pewnych nadużyć, popełnianych przez personel urzędniczy. Zarządzone dochodzenia ustaliły, że nadużyć dopuścili się dwaj urzędnicy, którzy narazili P.K.O. na stratę kilkunasu tysięcy złotych. Wczoraj tę sprawę przekazano władzom śledczym, które aresztowały dwóch urzędników, pozostających pod zarzutem oszukańczych manipulacji.

Dobrze smakowało, bo nic nie kosztowało...

Panowie z rady nadzorczej gazowni miejskiej zjedli obiad, przygotowany przez p. Repsza,

Dnia 30 ub. miesiąca o godzinie 6 popoł., w salce pokazowej przy sklepie gazowni miejskiej (Piotrkowska 40) odbył się dla pp. członków rady nadzorczej i ich rodzin pokaz kuchennych urządzeń gazowych, połączony z przygotowaniem całkowitego obiadu na rodzinę 6-osobową.

Szczegółowych informacji i wyjaśnień udzielał jeden z pracowników gazowni, p. Repsz, który — po ukończeniu odpowiednich kursów zagranicą — zajmuje się obecnie działalnością instruk-

torską w dziedzinie gazownictwa na gruncie łódzkim.

Demonstracja gotowania i pieczenia potraw na gazie, przeprowadzone przez p. Repsza, wykazała dowodnie wszystkie zalety gazu, jako środka opałowego, to znaczy: wygodę, czystość, higieniczność, a przede wszystkim — wielką tanią.

Projektowano jest urządzenie w najbliższym czasie podobnego pokazu dla szerszego grona gości, m. in. dla przedstawicieli prasy.

Wiadomości sportowe.

MAKABI (TEL AWIW) — HAKOAH.

W sobotę, dn. 3 b. m. spotkają się powyższe drużyny na boisku L.K.S.-u w następujących składach: Makabi (Tel Awiw): Zachawi, Akerman, Szraga, Markus, Grünspan, Stonim, Arie, Leumi, Strauss, Lumek, Wilner. Hakoah: Lipski, Lewin, Służewski, Frenkel, Rabinowicz, Steinbok, Edelbaum, Hartzstark, Lubochiński, Zaklikowski, Młynarski.

OSTATNIE ZAWODY KOLARSKIE L.K.S. W BIEŻĄCYM SEZONIE.

W dniu 4 b. m. na zakończenie sezonu kolarskiego na szosie warszawskiej odbędą się zawody kolarskie szosowe z następującym programem: 1) Bieg główny 25 klm. dla jeźdźców zrzeszonych. 2) Bieg klubowy 15 klm. dla jeźdźców zrzeszonych. 3) Bieg „amatorów” dla niezrzeszonych na przestrzeni 15 klm. 4) Bieg seniorów 10 klm. dla zrzeszonych. Początek biegu o godz. 8.30. Start na Krzywiu. Po zawodach odbędzie się wspólny obiad w lokalu L.K.S., po którym zostaną wręczone nagrody.

PROJEKTY P.Z.L.A. NA ROK PRZYSZŁY.

Warszawa, 1 października.

Jak nas informują Polski związek lekkoatletyczny rozpoczął pertraktacje z szeregiem związków zagranicznych celem zorganizowania imprez międzynarodowych w roku 1926 w Warszawie. Projektowane są następujące spotkania: w czerwcu — z Francją, w lipcu — z Węgrami, a we wrześniu — z Austrią.

Jednocześnie dowiadujemy się, że War. O. Z. L. A. nosi się z zamiarem urządzenia meczów międzynarodowych z Bukaresztem Tallinem.

TRENER LWOWSKIEJ POGONI FISCHER W TRJĘSCIE.

Wiedeń, 1 października.

Dotychczasowy trener piłkarski mistrza Polski Pogoni przenosi się jako trener do jednego z czołowych klubów w Trjescie.

SZELESTOWSKI WE WŁOSZECH.

Warszawa, 1 października

W dniu wczorajszym powrócił z Włoch znany lekkoatleta i szermierz polski wachm. Szelestowski (KS. Polonja). Wyjechał on wraz z sierż. Adamskim (instruktor centr. szk. wojsk. gimn. i sport) przed trzema tygodniami na specjalny kurs szermierczy. Początkowo przebywał on w Wenecji w słynnej szkole szermierczej mistrza Calante'a, gdzie na zakończenie kursu urządzono uroczystą akademię. Szelestowski odbył 7 walk, z których 3 spotkał wygrał, bijąc znanych szermierzy włoskich, a dwie walki przegrał b. za szczytnie ze słynnym mistrzem Włoch Raggini'm. Następnie Szelestowski i Adamski bawili w Rzymie w szkole dwu znanych szermierzy Olimpca i Bataglisse.

W październiku wyjeżdża Szelestowski na kurs pływacki do Danii, z ramienia M. S. Wojsk.

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 października.

W nadchodzącą niedzielę w parku Sobieskiego odbędą się dwa spotkania piłkarskie, mianowicie o godz. 14.00 Polonia — Korona, a godz. 15.30 Warszawianka — Legia.

NAJWIEKSY ŚWIATOWY RAID LOTNICZY.

Tokio, 1 października.

Ostatnio przybył do Tokio słynny lotnik włoski de Pinedo, który odbył największy w świecie raid lotniczy. W dniu 20 kwietnia r. b. wyruszył on z Rzymu przez Azję do Australii, gdzie przybył do Melbourne dnia 9 czerwca. Następnie wyruszył dn. 6 sierpnia w dalszą drogę i przybył ostatnio do Tokio. Obecnie de Pinedo wyrusza na ostatni etap swego kolosalnego raidu, a mianowicie w kierunku Rzymu. Dotychczas przybył de Pinedo przeszło 35.000 klm.

KORSARZ

W roli

KORSARZA

Paweł

RICHTER

nieśmiertelny odtwórca

ZYGFRYDA

w obrazie

NIBELUNGI

KORSARZ

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
2
 PIĄTEK
 Dziś: Anioł, Stróż.
 Jutro: Kandyda M.
 Wschód słońca o g. 5.34
 Zachód o g. 5.24
 Wsch. księżycy o g. 3.55
 Zachód o g. 1.33
 Długość dnia 10.57
 Ubyło dnia g. 3.52

Nauczyciel,

który szuka dodatkowego zajęcia musi mieć pozwolenie inspektora szkolnego.

Kuratorjum szkolne otrzymało okólnik w sprawie prywatnych zajęć nauczycieli szkół powszechnych.

Na prywatne zajęcia nauczyciele muszą posiadać zezwolenie władzy przełożonej i od orzeczenia inspektora szkolnego możliwe jest odwołanie tylko do kuratorjum.

Tydzień oświaty pozaszkolnej

trwać będzie od 15 do 21 b. m.

„Skarb pracy oświatowo-kulturalnej”, instytucja zrzeszająca w swem łonie wszystkie placówki oświatowe urzędująca w okresie od 15 do 21 b. m. tydzień oświaty pozaszkolnej.

Podczas „tygodnia” urządzone zostaną kwesty, których dochód przeznaczony jest wyłącznie na szerzenie oświaty pozaszkolnej. (b)

Impreza byłych więźniów politycznych.

Onegdajsza impreza stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w postaci sprzedaży „Czekoladek szczęścia” na ulicach miasta naszego wypadła bardzo efektywnie.

Również w dniu dzisiejszym i jutrzejszym będą sprzedawane „Czekoladki szczęścia”, przyczem co 4 posiada drogocenny fant.

Tuszymy, że społeczeństwo przez te dwa dni poprze stowarzyszenie byłych więźniów politycznych, zważywszy, że cel budowy domu jest bardzo szlachetny.

Nie wieszaj futra na balkonie,

bo się złodziej troszczy o nie

Z balkonu I piętra domu nr. 32 przy ulicy Zachodniej za pomocą podrobionego klucza skradziono futro niekryte, wartości 500 zł.

Z braku laku...

kradną maszyny do pisania.

Z gimnazjum Waszczyńskiej przy ul. Zielonej 15 skradziono maszynę do pisania wartości 600 zł.

Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy prowadzi dochodzenie. (b)

RESTAURACJA TEATRALNA
 pod kierunkiem
STANISŁAWA ENGLERA
OBIADY od 12 — 5 po poł. z 3 dań po Zł. 1.75
KOLACJE od 7 — 10 wiecz. z 3 dań po Zł. 2.50
MENU WIECZORNE
 I. —
 Zupa rakowa
 Zupa puré z selerów
 Barszcz lub buljon z pasztecikiem
 II. —
 Szczupak w galarecie
 Pasztecik sos tatarski
 Sałata z drobiu
 Rozżel po angielsku kartofle frits
 Cebul, barani z fasulką
 Gęś pieczona z tabliczkami
 Szynele cielęcy garni
 III. —
 Suflet czekoladowy
 Kompot mieszany
 Prysze z kremem.
 Od 10 — 4. Cieniec z atrakcjami

W Łodzi zawalił się dom!

Na Starym Rynku № 10 runęła ściana i zawaliły się sufity w mieszkaniach.

Dzięki energicznej akcji straży ogniowej obeszło się szczęśliwie bez ofiar.

Wczoraj około godziny 6 m. 15 wieczorem mieszkańcy domów nr. nr. 10 i 11 na Starym Rynku usłyszeli nagłe wstrząsający huk.

Jednocześnie prawie rozdarł powietrze przeraźliwy krzyk kobiet i dzieci, wzywających ratunku.

Gdy lokatorzy wybiegli na podwórze, oczom ich przedstawił się groźny widok.

W lewej oficynie domu nr. 10 **zawaliły się sufity i runęła część ściany** wychodząca na podwórze domu nr. 11.

Przez okna wysokiego parteru dojrzeć można było ugięty ku dołowi sufit, grozący lada chwila kompletnym zawaleniem.

Było to w kuchni mieszkania właściciela handlu obuwia Leiba Sachsa.

W oknach pierwszego piętra ukazało się w pewnej chwili

dwóch pięcioletnich chłopców, którzy rozpaczliwym krzykiem, ze łzami w oczach wzywali pomocy.

Natychmiast zaalarmowano straż ogniową, która w kilka minut przybyła na miejsce katastrofy.

Wysunięto drabiny mechaniczne, po których **strażacy dostali się do zagrożonego mieszkania**

na pierwszym piętrze, skąd, wzięwszy na ręce płaczących chłopców, znieśli ich na dół.

Tymczasem na podwórzu wytworzył się straszny rwetes i zamieszanie. Kobiety ze zrujnowanych mieszkań, załamując ręce, biegały,

oszołomione grozą katastrofy.

Przybyłej policji z trudem udało się usunąć tłumy, jakie gromadzić się poczęły dokoła zagrożonego budynku.

Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości redakcja „Il. Republiki” wysłała na miejsce swego współpracownika, który zebrał garść następujących szczegółów.

Oficyna domu na Starym Rynku 10 już od dłuższego czasu znajdowała się w stanie opłakanym i

groziła w każdej chwili zawaleniem.

Przed trzema tygodniami w ścianie wychodzącej na podwórze domu nr. 11 utworzył się

dość duży wyłom.

Indagowany w tej sprawie właściciel domu Henoch Lipski, nie przejął się tym wypadkiem i zupełnie się nie kwapił z reperacją zagrożonej ściany.

Dopiero w ubiegłym tygodniu przywieziono cegły i murarze przystąpili do roboty.

Po kilku jednak dniach zabrakło materiału budowlanego i nie można było dokończyć rozpoczętej pracy.

W ścianie pozostał wyłom średnicy około półtora metra.

W ubiegły wtorek ściana przylegająca do klatki schodowej pochyliła się w kilku miejscach i wczoraj murarze poczęli ją podmurowywać.

Około godziny 6-ej murarze opuścili miejsce pracy i w kilka minut potem nastąpiła katastrofa.

Najbardziej ucierpiało mieszkanie na pierwszym piętrze w którym zamieszkiwały 2 rodziny: Bystowskich i Cwajgmanów.

Podczas katastrofy znajdowała się w kuchence matka Bystowskiego

64-letnią Naftalewiczową wraz ze swą wnuczką 19-letnią Edzią Bystowską i dwójkiem dzieci Cwajgmanów.

Staruszka zajęta była myciem naczyń kuchennych,

Nagle rozległ się **huk pękającego sufitu**

i jednocześnie część sufitu runęła w dół, druga zaś część oparła się o stojącą pośrodku szafę.

Prawie w tej samej chwili

uginąć się poczęła podłoga,

Stara Naftalewiczowa omdlała z przerażenia i osunęła się bez sił na podłogę. Spiętrzone gruzy utworzyły nad nią rodzaj sklepienia, a spadające kawałki

dotkliwie ją poraniły.

Edzia Bystowska wybiegła przez drzwi na schody, zaś dzieci cisnąć się poczęły do okna.

W parterowym mieszkaniu Sachsa, tuż pod mieszkaniem Bystowskich działo się podobnie, a nadmiar złego jeszcze

tylna ściana kompletnie runęła tworząc olbrzymi wyłom.

Straż ogniowa wy dobywszy ludzi z dotkniętych katastrofą mieszkań, zabezpieczyła prowizorycznie grożące w dalszym ciągu runięciem ściany, policja zaś obstawiała licznymi posterunkami zagrożony budynek, nie dopuszczając nikogo do miejsca katastrofy.

Zaznaczyć trzeba, że **nad budynkiem tym prawie nie było dachu**

i podczas deszczu woda strumienkami spływała po wewnętrznych ścianach domu.

To prawdopodobnie przyczyniło się głównie do wczorajszego wypadku.

—gil—

Zwrot opłaty szkolnej

za dzieci urzędników państwowych, oficerów, sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie.

Rozporządzenie ministerstwa w. r. i o. p.

Kuratorjum okr. szkolnego łódzkiego otrzymało zarządzenie z ministerstwa w. r. i o. p. i przesało to nowe zarządzenie wszystkim dyrekcjom państwowych szkół średnich, inspektorom szkolnym, seminarjom nauczycielskim, seminarjom dla ochraniarek i preparamentom nauczycielskim, treści następującej:

1) funkcjonariuszom państwowym wojskowym zawodowym, oficerom, którzy czasowo pełnią służbę jako niezawodowi, sędziom i prokuratorom, oraz praktykantom w służbie administracyjnej i kandydatom na stanowiska sędziowskie, przysługuje w czasie obowiązywania dodatku regulacyjnego zwrot opłaty szkolnej dla dzieci uczęszczających z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie równorzędnej szkoły państwowej do prywatnej szkoły średniej ogólnokształcącej, mającej prawa gimnazjum państwowego, lub prywatnej szkoły średniej zawodowej;

2) za dzieci uczęszczające do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym miały prawa szkół państwowych, władze asygnujące mogą zwrócić opłatę za pierwsze półrocze danego roku szkolnego.

3) za dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół średnich, które w po-

przednim roku szkolnym praw szkół państwowych nie miały, władze asygnujące nie zwracają opłat szkolnych tak długo dopóki szkoła praw tych nie uzyska.

Jeżeli szkoła za b. rok szkolny uzyska prawa mogą władze asygnujące zwrócić opłatę szkolną wstecz za ubiegłe miesiące tego roku szkolnego, na który szkoła uzyskała prawa szkoły państwowej.

3) za prywatną szkołę średnią nie uważa się wszelkiego rodzaju kursów (np. maturalnych, przygotowawczych, dokształcających, handlowych, wojskowych i t. p.), które nie należą do normalnych organizacji szkolnych.

Za dzieci uczęszczające do t. zw. klas podwstępnych i wstępnych prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, które to klasy nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowym, nie zwraca się opłaty szkolnej.

4) opłata szkolna za dzieci, uczęszczające do prywatnej średniej szkoły artystycznej może być zwrócona tylko w tym wypadku, gdy dziecko ukończyło 16 lat życia przed rozpoczęciem półrocza, za które opłata szkolna ma być zwrócona, a funkcjonariusz przedstawi władzy asygnującej umotywowaną opinię zarządu oświaty

artystycznej o wyjątkowych zdolnościach artystycznych dziecka i o traktowaniu nauki przez dziecko jako przygotowania do przyszłego zawodu.

5) jeżeli dziecko uczęszcza równocześnie do jakiegokolwiek szkoły państwowej skarb państwa nie zwraca opłaty za naukę w szkołach prywatnych;

6) zwraca się opłatę szkolną w szkołach średnich ogólnokształcących do wysokości trzydziestu złotych, w szkołach średnich zawodowych do wysokości 45 zł. miesięcznie, w której to kwocie wyraża się przeciętny koszt nauczania ucznia w państwowej szkole średniej. Przez opłatę szkolną, podlegającą zwrotowi rozumie się opłaty za utrzymanie.

7) Kwoty wypłaca się zasadniczo od miesiąca września do czerwca;

8) za dziecko jedno zwraca skarb państwa albo opłatę szkolną w szkole średniej, albo w szkole zawodowej;

9) zwrot opłaty szkolnej następuje na skutek podania wniesionego w drodze służbowej;

10) kredyt na pokrycie zwrotów opłaty szkolnej w szkołach średnich prelimitowany jest w 1925 roku z budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. (p)

Hrabia Albin Alfred Deskander Czaki,

były porucznik żandarmerji łódzkiej,
zorganizował bandę szantażystów, która oskarżała niewinnych ludzi
o dezercję i t. p. przestępstwa.

Długi czas po całej Polsce krążyły niesamowite opowieści o Albinie Czaki, którego uczynki przeszły z biegiem czasu niemal w legendarne opowieści, a gro za tego nazwiska tembardziej wzięła się w pamięć łodzian, gdyż

hrabia Czaki był w roku 1919 porucznikiem żandarmerji łódzkiej.

Albin Alfred Deskander Czaki pochodzi z Węgier, zaś matka jego jest włoską z Medjolanu podczas gdy ojciec uzyskał obywatelstwo węgierskie na 8 lat przed wojną.

Podczas okupacji Niemców Albin Czaki odgrywał wybitną rolę na gruncie Łodzi, gdyż

kierował urzędem kryminalnym

gdy Polska została wskrzeszona uzyskał stopień porucznika żandarmerji i jako znający się na sprawach wojskowych

począł wylapywać dezertersów

i odstawiać ich do sądu wojskowego.

Wiele rodzin w samej Łodzi pamięta porucznika Czaki, kiedy to łapał on niewinnych ludzi i pod groźbą oddania ich pod sąd połowy wyłudzał najrozmaitsze sumy, które dochodziły naocznie do niebywałych cyfr.

Czaki rządził się jak udzielny satrapa i nie miał absolutnie żadnych skrupułów.

Pewnego dnia w roku 1919, gdy porucznik Czaki siedział w jednej z restauracji łódzkich podeszli do niego Jakub Suszek, Szmul Sylberszac, oraz Izrael Sochaczewski ofiarując mu swe usługi w charakterze

gońców żandarmerji.

Czaki, który wiedział, że rodowici łodzianie znają się lepiej na sprawach wojskowych łódzkich młodzieńców

przyjął ich w charakterze wywiadowców,

lecz z warunkiem, że nie otrzymają oni oficjalnych legitymacji żandarmerji, a jedynie będą spełniać rolę wywiadowców.

Już następnego dnia Suszek, Sylberszac i Sochaczewski wzięli się do roboty.

Od tego czasu do żandarmerji łódzkiej poczęły napływać skargi różnych obywateli których synowie cierpieli w więzieniach za winy niepopelnione, gdyż wyżej wspomniani agenci z chwilą wylapania „ryb” niszczyli wszystkie dokumenty i stawiali wylapanego w stan oskarżenia o dezercję, co na owe czasy równało się ciężkiemu więzieniu.

Jednak wszystkie te

skargi, kierowane do żandarmerji, zniknęły z szaf biurowych,

ponieważ Deskander Czaki niszczył wszystko, aby władze nie dowiedziały się o jego występnej działalności.

A w międzyczasie dochody 4 współpracowników rosły, i pieniądze napływały ze wsząd pomimo iż były zdobywane drogą szantażu i pomimo, że cierpieli ludzie niewinnie.

Gdy hrabia Czaki zapoznał się z kilkoma niewiastami rozchody jego wzrosły

zawezwał on do hotelu Klukasa przy ulicy Cegielnianej swych współpracowników aby omówić sprawę większego udziału w interesach, lub wynalezienia innych dochodów.

W trakcie obrad jeden z obecnych wysunął plan nowego dochodu, a mianowicie

sprzedawania fałszywych pieniędzy kupcom łódzkim

wzajemnie za co dostawali by oni dobre pieniądze, a następnie przeprowadzić u osobnika, któremu wpakowało się fałszyfikaty do ręki, rewizję, w rezultacie której osobnik ów musiałby się wykupywać gdyż Suszek, Zylberszac i Sochaczewski mieli w mieszkaniu podejrzanego

podrzucac maszynkę do robienia pieniędzy

i grozić mu dożywotnim więzieniem.

Plan został dokładnie opracowany i czterej szakale poczęli wyszukiwać naiwnych na gruncie Łodzi, lecz hrabia Czaki zaproponował, aby

działalność skierowano na prowincję,

gdyż cała sprawa może przybrać dla niego tragiczny obrót.

Już następnego dnia trzej współpracownicy udali się na prowincję, aby znaleźć takich ludzi, którzy mieli jakakolwiek bądź styczność z policją, gdyż wedle ich zdania taki osobnik będzie się najbardziej obawiał.

W międzyczasie hrabia Czaki dalej urzędował w biurze żandarmerji, i

konfiskował dokumenty ze skargami, które przychodziły na jego ręce.

Tymczasem wysłani na prowincję trzej tajni żandarmi rozglądali się za ofiarą aż wreszcie zwrócili uwagę na osobę Ioka Widawskiego, zamieszkałego w Rogowie.

Icek Widawski od dawnych czasów był handlarzem bydła, które pędził co tydzień na targ, a wracał stale z pełnym trzosem pieniędzy.

Pewnego dnia w końcu lipca zgłosili się wyżej wspomniani do Ioka Widawskiego i zaproponowali mu kupno innej waluty, która po jakimś czasie znajdować się będzie w obiegu.

Icek Widawski, który wyczytał w gazetach, że nowe banknoty znajdują się już częściowo w obiegu, a obawiając się by wielki zapas starych pieniędzy nie poszedł na marne,

chętnie zgodził się na zamianę, biorąc 9.400 mk. za doręczone mu 20.000.

Wówczas wspomniani aferzyści wręczyli Widawskiemu fałszywe pieniądze po to tylko, aby nazajutrz zgłosić się z żandarmerją i zabrać go do więzienia,

stawiając go pod zarzutem fałszowania obiegowych banknotów.

Jednak Widawski, nie dysponując narazie większą sumą, dał wspomnianym tylko zaliczkę, podczas gdy tamci, dla których trzymane przez nich pieniądze nie miały żadnej wartości, gdyż były fałszywe — dali mu całą sumę.

Już nazajutrz przybyli wyżej wspomniani do Rogowa w asystencji żandarma Trzaski, który wtajemniczony był i wciągnięty do bandy hrabiego Czaki,

posadził Widawskiego na bryczkę i zabrał do Łodzi.

W drodze Suszek, Zylberszac, i Sochaczewski, którzy absolutnie przed Widawskim nie zdradzali się, poczęli

opowiadać Widawskiemu, że w żandarmerji łódzkiej katują ludzi

do tego stopnia, iż łamanie zeber jest na porządku dziennym, i poczęli stawiać mu propozycję, że za ich stawiennict-

wem podejrzenie od Widawskiego może być odwrócone, gdyż mają oni znajomości w żandarmerji.

W hotelu Klukasa został targ ubity i w obecności hrabiego Czaki, który przebrany był po cywilnemu,

Widawski wykupił się od zarzutu fałszowania pieniędzy,

Drugą ofiarą porucznika żandarmerji był mieszkaniec Łodzi Szmul Działoszyński do którego zgłosił się Sochaczewski, Zylberszac i Suszek, którzy

podsunęli mu również fałszywe pieniądze

i w obecności hrabiego Czaki przebrano go również po cywilnemu w hotelu Działoszyński wykupił się.

Trzecia ofiara pochodziła z miasta Strykowa, a był nią Szyja Buzyn, którego wylapał porucznik Czaki, rzekomo

pod zarzutem dezercji.

W sierpniu roku 1919, przybyło do Buzyna w Strykowie kilku osobników wysłanych przez współpracowników hrabiego, którzy poczęli opowiadać Buzynowi iż jest tropionym przez żandarmów, gdyż uciekł z wojska.

W tej samej chwili do mieszkania Buzyna wszedł żandarm Trzaska w asystencji Suszka, Zylberszaca i Sochaczewskiego

aresztując go i odstawiając do Łodzi.

W drodze wspomniani poczęli czynić Buzynowi wymówki, iż jako żyd dał się głupio złapać, a gdy

Buzyn, który w istocie nie był dezertersrem

oświadczył, że się niczego nie boi i współpracownicy hrabiego poczęli odtwarzać przed nim obrazy inkwizycji jakie rzekomo stosuje żandarmerja.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zabrał z sobą do Łodzi żonę swą Surę, która natychmiast udała się do Zgierza do znajomych, aby

pożyczyć pieniędzy na wykupienie męża.

Tego samego dnia, kiedy Buzyn znalazł się w więzieniu

do żandarmerji łódzkiej nadszedł anonimowy list,

w którym nieznany osobnik donosił, że hrabia Deskander Czaki porucznik żandarmerji łódzkiej szantażuje ludzi w niebywały sposób.

Wszczęte na zasadzie tego doniesienia przez niższych funkcjonariuszy dochodzenie dało

niebawem wyniki,

gdyż porucznik Czaki w Savoy, po pijanemu wygadał się o wszystkich swych sprawkach

i natychmiast został aresztowany.

Deskander Czaki miał już w różnych punktach Polski sprawy o podobnym oszustwo a obecnie został on aresztowany w Łodzi gdzie w więzieniu przy ulicy Targowej oczekuje na rozprawę sądową.

Zaznaczyć należy, że współpracownicy hrabiego rozsypali się po różnych punktach świata, a co do Zylberszaca to policja ma dane, że przebywa on obecnie w Johanisburgu.

Olbrzymi pożar w Pabjanicach.

Splonęła fabryka Bessera i Praporta oraz młyn Witego.

Straty wynoszą około pół miliona dolarów.

Nocy onegdajszej pabjanicka straż została zaalarmowana wiadomością, że młyn Witego stoi w płomieniach.

Przybyła natychmiast pomoc strażacka podjęła energiczną akcję w celu dojścia do młyna Witego, który graniczy z fabryką Bessera i Praporta.

Pożar powstał wskutek tarcia osi i natychmiast objął cały młyn, a straż nie przypuszczała wogóle, iż fabryka znajduje się również w niebezpieczeństwie.

Skoro młyn splonął doszczętnie, zauważono, że dach fabryki się pali, a natychmiastowa pomoc nie zdała się na nic, gdyż bynek fabryczny był już w płomieniach.

Uratowano tylko część towaru, natomiast maszyny doszczętnie splonęły, a zawiadomiona o pożarze straż łódzka została odwołana, gdyż z fabryki pozostały już tylko zgłiszczą.

Straty wynoszą około pół miliona dolarów. (p).

Bezrobotni domagają się pomocy lekarskiej!

Związki zawodowe zwrócą się w tej sprawie do zarządu kasy chorych.

Jak wiadomo, w myśl ustawy o kasach chorych ubezpieczonemu, który utracił pracę, przysługują jeszcze wszystkie prawa w ciągu 3 miesięcy, następnie 3 miesiące otrzymuje on tylko pomoc lekarską, tak że dopiero po 6 miesiącach zostaje on wykreślony z listy członków kasy.

Obecnie wobec wzmagającego się bezrobocia wielka ilość bezrobotnych

pozbawiona jest pomocy lekarskiej i leków.

Wobec tego zarządy związków zawodowych mają zamiar zwołać wielki wiec wszystkich bezrobotnych całego miasta, na którym po zreferowaniu tej sprawy uchwalona zostanie rezolucja do magająca się od zarządu kasy chorych ubezpieczenia wszystkich bezrobotnych na wypadek choroby do czasu zlikwidowania kryzysu w przemyśle.

Z powodu zgonu
B. P.
Anny Keilsonowej
składa wyrazy głębokiego współczucia pozostałej rodzinie
S. Studentkowski.
617

**Smierć
czyha nawet w bramie**

Wczoraj o 5-ej popoł. w bramie domu nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieszkał Bolesław Ławniczak, robotnik, Złota 3, którą przeniesiono do lecznicy Pomimo zastrzyków zmarła.

K. K. K. ?

Kolasa kradnie kapustę

Wczoraj wieczorem Ignacy Kukulak, przechodząc ulicą Tokarzewskiego, zauważył trzech nieznanymi osobnikami, którzy kradli kapustę z pola, należące do Aleksandra Jasnakowskiego.

Na widok jego sprawcy rzucili się do ucieczki, jednego z nich Wojciecha Kulasa ujęto.

Śledź się upił..

Zameiszkali przy ulicy Słowiańskiej nr. 3 Władysław Śledź, po wypiciu sporej dozy alkoholu wszczął awanturę w domu, w którym zamieszkiwał, zakłócając spokój nocny domowników, o czym sporządzono protokół.

Niebezpieczeństwo napowietrzne w Łodzi.

Łodźianie przechodzący przez ulice miasta, winni nie tylko spoglądać na dół, i na chodniki, które roją się od wybojów, dołów, dziur etc., lecz także w górę, gdyż i tam czyhają na nich ciągle najrozmaitsze niebezpieczeństwa.

Na rogu ul. Nawrot i Sienkiewicza na 28-letniego robotnika Henryka Szmidta, spadła belka. — Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, odwiózł go do jego mieszkania przy ul. Juliusza 28.

Na szosie Konstantynowskiej, spadła skrzynia na 24-letniego Franciszka Walasa, któremu zraniła lewą nogę. Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pomocy, odwiózł go do jego mieszkania przy ul. Przedzalanianej 93.

**21 arkuszy 5-złotówek
skradziono w państwowych
zakładach graficznych.**

Z Warszawy donoszą nam: Państwowe zakłady graficzne komuś ukradły nam, że miejscowa kontrola wykryła kradzież 21 arkuszy 5-złotowych biletów zdawkowych, przedstawiających wartość 3.150 zł. Skradzione banknoty nie były jeszcze zaopatrzone w numery. Kilka takich banknotów wyłowiono bardzo prymitywnie. O fakcie kradzieży powiadomiono niezwłocznie urząd śledczy.

Upadek prywatnych szkół średnich.

Minęły piękne lata, gdy właściciele szkół kupowali wille i majątki ziemskie.

Dziś proponują oni nauczycielstwu udział w... stratach

Po latach tłustych w gospodarce finansowej prywatnych szkół średnich nastąpiły lata chude.

Czego nie zrobiła wojna i potrójne okupacje, tego dokonało powszechne zubożenie, spowodowane sanacją finansów państwa.

Prywatna szkoła średnia, w utrzymaniu której społeczeństwo wyreczyło rząd, w obecnym okresie stała się ciężarem nad siły.

Liczba szkół prywatnych średnich maleje, w istniejących frekwencja gwałtownie spada, płatność coraz trudniejsza i powolniejsza; szkoły o mocnych podstawach materialnych zaczynają walczyć z trudnościami finansowymi; inne, borykając się z brakiem koniecznych wpływów, bliskie są agonii.

Życie je zmiecie niebawem.

Niektóre, licząc na szlachetność i ofiarności personelu nauczycielskiego, ratują się niewypłacaniem nauczycielstwu należności za końcowe miesiące roku szkolnego, częściowym urywaniem pensji.

Charakterystycznym jest to zjawisko, że w okresie „lat tłustych“ żadnemu z właścicieli szkół nie przyszło do głowy dopuszczenie nauczycielstwa do udziału w zyskach i samo nauczycielstwo nigdy nie domagało się tego; w okresie kryzysu finansowego stało się naturalnym ze stanowiska właścicieli szkół, aby personel nauczycielski brał proporcjonalny udział w stratach właściciela szkoły.

Czy jest na szerokim świecie, w jakiegokolwiek dziedzinie życia, takie przedsiębiorstwo prywatne, któreby w podobny sposób określało swój stosunek do współpracowników?

Wprawdzie takie lekkomyślne traktowanie przez właściciela (kę) szkoły obowiązków względem nauczycielstwa stanowi wyjątek, ale i ten wyjątek rzuca światło na stan rzeczy.

Ze stanowiska teoretycznych rozważań, dotyczących racjonalnej sieci szkół średnich, zmniejszanie się liczby szkół tego typu może być uważane za pożądane ze względu na to, że jest ich, w Kongresówce szczególnie, istotnie za dużo.

Gdy jednak weźmie się pod uwagę, iż w tym samym czasie nie powstają różnych typów szkoły zawodowe, któreby wchłaniały napływ młodzieży ze szkół średnich, że szkoła powszechna drogą wewnętrznego rozwoju, doskonalenia się nie upowszechnia się w należytem tempie wśród warstwy inteligentnej — agonję wielu szkół średnich, spadek frekwencji w większości szkół prywatnych średnich należy uważać za przejaw upadku szkolnictwa wo-

góle, za niepowetowaną stratę w sferze oświaty krajowej.

W okresie lat tłustych, gdy płace nauczycielskie były zaledwie dostateczne i znośne, nauczycielstwo prywatnych szkół średnich wielokrotnie stało wobec społeczeństwa w położeniu niezmiernie przykrem; zarzucano mu jakoby wygórowane „paskarskie“ płace nauczycielskie powodowały wysokość wpisów szkolnych, czyniąc szkołę średnią niedostępną nawet dla średnio zamożnej warstwy.

Stawiane bezmała pod pręgierz opinii publicznej nie orientującej się w całości kształcie zagadnienia, nauczycielstwo nie miało możliwości wystąpienia z materiałem liczbowym, nigdy bowiem dokładnie nie było poinformowane o rzeczywistym stanie finansowym szkoły.

Prosta jednak kalkulacja wykazywała, że przy frekwencji 180—200 uczniów budżet szkoły prywatnej ma całkowite pokrycie.

Zwyzka frekwencji po nad 200 ucz. była zapewne dla właścicieli szkoły poważne dochody. W tym też czasie przedsiębiorstwa szkolne przynosiły takie dochody, jakich nie dawały żadne inne instytucje zarobkowe.

Właściciele szkół kupowali place, majątki ziemskie, budowali wille, wzbogacali inwestycje szkolne, czem również powiększali majątek swój prywatny.

Gdy odłam nauczycielstwa, zgrupowany w związku zawodowym, wystąpił w okresie lat tłustych z postulatem organizowania w szkołach prywatnych komisji finansowych, wychodząc z założenia, że rada pedagogiczna, ponosi odpowiedzialność zbiorową za wszechstronną działalność szkoły, winna przeto wywierać również swój wpływ na jej stronę finansową szkoły — wtedy właściciele szkół uznali te słuszne żądania za tendencje wręcz rewolucyjne, za zamach na prywatną własność.

W obecnych latach chudych orientacja się zmieniła: dziś niejeden z właścicieli szkół prywatnych proponuje nauczycielstwu utworzenie komisji finansowej, kontrolującej finanse szkoły, aby w ten sposób uzyskać od nauczycielstwa dobrowolne materialne ustępstwa.

Zapewne, komisje finansowe nauczycielskie nie uratują od zagłady zubożających, upadających szkół prywatnych, nie wyczarują tych brakujących 10, 11 i 12-ych pensji nauczycielskich, utworzenie ich, z jakiegokolwiek pobudek pochodzące, należy jednak uważać za ważny krok w kierunku uzdrowienia podstaw finansowych prywatnej szkoły średniej.

Owocność pracy i wartość społeczna tych komisji zależeć będzie od umiejętnego nawiązania łączności z radami i komitetami rodzicielskimi.

Władysław Gackl.

**O 5 tysięcy dzieci mniej
uczęszczać będzie do szkół powszechnych
w roku bieżącym.**

Spowodowało to znaczną redukcję sił nauczycielskich.

W związku z przeprowadzoną obecnie redukcją nauczycieli szkół powszechnych, otrzymaliśmy z kuratorjum następujące wyjaśnienia.

Władze szkolne musiały się liczyć z faktem wielkiej wagi, a mianowicie, że w bieżącym roku w okręgu łódzkim podlega przymusowemu nauczaniu o 5 tys. dzieci mniej, niż w roku ubiegłym.

By nie pozbawiać nauczycieli środków do utrzymania, zaproponowano im podpisanie deklaracji, że zgodzą się objąć inne stanowiska, wskazane przez inspektoraty, a mianowicie na wsi, na co nie zgodziły się jedynie te kategorie nauczycielstwa, którym na tych posadach wogóle nie zależy.

Redukcji podlegają wszyscy nauczyciele, którzy nie mają 3-ich lat praktyki, jednak kuratorjum mocno zajęło się ich losem i mają możliwość skończenia odpowiedniego kursu, dzięki którym uzyskają odpowiednie kwalifikacje.

Pozatem ministerstwo domagało się

by nauczyciele zatrudnieni byli 30 godzin tygodniowo. W celu ostatecznego ustalenia etatów, odbywające się obecnie przez inspektorów szkolnych kontrole co do warunków i statystyki poszczególnych szkół i dane te inspektoraty przesyła do wydziału szkolnictwa powszechnego kuratorjum. b.

**Stowarzyszenie
Byłych Więźniów Politycznych
Oddział w Łodzi**

w dniu dzisiejszym i jutrzejszym b. r. urzędza własnymi siłami na ulicach miasta Łodzi imprezę w postaci „Tabliczek czekolady“ z pośród których do 4-ta będzie zawierać kupon na drogocenne przedmioty jak: radio, biżuterja, plastery i t. p.

Zebrałe fundusze będą przeznaczone na budowę domu stowarzyszenia.

14 wielkich aktów
hipersensacji

VIDOCQ

14 wielkich aktów
hipersensacji

w roli
główniej

RENE NAVARRE

Niezapomniany odtwórca
Fantomasa i Zygomara.

Ceny miejsc do godz. 6 zniżone.

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o 10-ej.

Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i pras. nieważne.



Reduta
Dziś i dni następnych!



LUONA
Dziś i dni następnych!

„BRZDĄC“

w roli

HARLIE HAPLIN

główniej

JACKIE COOGAN

Nad program: ósmy cud świata: WYSTAWA w WEMBLEY.

CASINO

Dziś i dni następnych

Monumentalny obraz w 10 aktach

KRÓLOWA SABA

Romans najpiękniejszej kobiety i najmędrszego z królów



Obraz jest ilustrowany przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. L. KANTORA I

chór pod dyktando Lewitina

Początek przedstawień o godz. 5-ej.

„Precz z ustawą o ochronie lokatorów!” wołano na wiecu właścicieli nieruchomości. Uchwały i rezolucje przeciw niesprawiedliwemu opodatkowaniu „realności“.

Onegdaj w towarzystwie kredytorem odbył się wiec właścicieli nieruchomości w sprawach podatkowych. — Udział w niem wzięło zgórą 200 osób. Po krótkim zagajeniu przystąpiono do omawiania polityki podatkowej, która, według opinii mówców, głównym ostrzem swym wymierzona jest przeciwko właścicielom nieruchomości. Po każdym referacie przyjmowane były, wśród jednomyślnego aplauzu odnośne rezolucje, z żądaniami natychmiastowego zniesienia najróżniejszych przepisów podatkowych. Dyskusja miała mniej więcej następujący przebieg. Na wstępie omawiana była sprawa opodatkowywania nieruchomości od dochodu brutto, wówczas gdy w czasach przedwojennych właściciele nieruchomości płacili podatki od znacznie niższych sum netto. W sprawie tej uchwalono domagać się, aby podatek od nieruchomości obliczany był według zasad z 1910 roku. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad komunalnym dodatkiem do państwowego podatku od nieruchomości, który zgodnie z projektem łódzkiej władz miejskich, ma wynosić 100 proc. Mówcy wskazywali, że magistrat, w którym rząd znalazł sobie współnika do pobierania podatku, wyczerpie polityką swą wszystkie ich zasoby i powoli odbierze im realności. Właściciele domów z przedmieść, którzy domy są krwawym dorobkiem całego życia narzekali, że przez podatki zostają zupełnie zrujnowani. Wobec tego przyjęto rezolucję, która domaga się większego opodatkowania domów na kre-

sach miasta. Ciekawe też bardzo rewelacje zostały wygłoszone przy dyskusji nad pobieraniem przez władze 4 proc. kary za zwłokę. Mówcy bowiem wychodzili z założenia, że tak wysoka kara stoi w kolizji. z przepisami prawa, zwalczającego lichwę pieniężną. W związku z tych uchwalono, aby kara za zwłokę obniżona została do tch sądowych. norm, praktykowanych przy procentowaniu. W sprawie zamierzonego w noweli rządowej do ustawy o podatku majątkowym przeniesienia części kontyngentu z rolnictwa na własność miejska, uchwalono energiczny protest. Poruszono również, że magistrat łódzki nieprawnie odmawia przyjmowania skarbowego podatku od nieruchomości bez dodatku komunalnego. Poza tem uchwalono, aby termin składowania rekursów został przedłużony z dwóch tygodni na cztery, oraz aby magistrat dopuszczał strony do wglądania do aktów wymiarowych. Ta ostatnia uchwała zapadła w związku z tym, że zgodnie z opiniami zebranych na wiecu, wymiary dokonywane są na podstawie nierealnych danych, złożonych przed kilkoma laty. W końcu rozwinęła się dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów, która została ochrzczona przez referenta mianem największego naszego „wrzodu społecznego”. Zbytecznym dodawać, że wiec zakończył się przy ogólnym okrzyku: „Precz z ustawą o ochronie lokatorów”.

W obliczu ruiny.

Kupiectwo łódzkie domaga się sprolongowania terminów płatności podatków.
Przemysł i handel utworzyć winny wspólny front.

Dnia 30 września r. b. odbyła się w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), przy licznych udziałach członków stowarzyszenia, konferencja kupiectwa włókienniczego. Porządek dzienny obejmował 3 sprawy: 1) sytuacja przesieleniowa, 2) sprawy podatkowe, 3) wprowadzenie nadzoru sądowego. Przewodniczył dr. Józef Sachs. Sprawę sytuacji w przemyśle i handlu referował obszernie p. Lewszajn. Nawiązując do konferencji kupiectwa odbytej przed miesiącem, mówca wskazał istotną różnicę, jaka w ciągu tak krótkiego czasu zaszła niestety na gorsze. Podówczas wahania waluty zagrażały dopiero równowadze finansowej i gospodarczej. Obecnie zaś kupiectwo już stoi w obliczu ruiny, a przemysł, który, podobnie jak my przed miesiącem, nie zdaje sobie jeszcze sprawy z grozy położenia, uczucie ją niehawem. Brak gotówki jest wprost przerażający, niesłychana dotąd fala protestów i bankructw jest nie tylko skutkiem złej woli, lub złej sytuacji, ale częstokroć skutkiem braku środków obiegowych. Temniemniej napływ protestów jest tak silny, że niehawem kupiectwo łódzkie nawet większe stanie wobec trudności przy wykupywaniu protestów, a wtedy wobec poważnego problemu stanie i przemysł. Jedynym jaśniejszym momentem na tle tak fatalnej obecnie sytuacji jest, uzyskanie dzięki staraniom stowarzyszenia kupców m. Łodzi oraz rozumnemu stanowisku władz kompetentnych, obniżenie podatku obrotowego w hurtowym handlu manufakturą i przedzą do 1 proc. Tym razem nie będziemy się więc sprawą tą zajmować, natomiast bardzo poważnie należy się zastanowić nad dochodzącym do niesłychanych rozmiarów kryzysem. Należy się poważnie zastanowić, jak postępować wobec klienteli? Kredytować dalej, czy nie? Jakże stanowisko zająć wobec przemysłu, któremu należy uprzytomnić, że ruina zagraża wspólnie kupiectwu i przemysłowi? Należy powziąć decyzję co do akcji wobec czynników rządowych i sejmowych, którym trzeba będzie dokładnie zobrazować, że chodzi teraz nie o ratunek dla kupiectwa, a o uratowanie przemysłu, warsztatów pracy, warstw pra-

cowniczych i robotniczych, a więc o ratunek kraju. Sprawy podatkowe referował adw. Szwajcer, który zwrócił uwagę zebranych na groźące skutkami katastrofalnymi zbieg terminów płatności trzech podatków: dochodowego, obrotowego i majątkowego. Wszystkie te podatki przypadają w październiku i gdyby nie były odroczone, a zostały konsekwentnie wyegzekwowane, musza ostatecznie zrujnować ledwo dyszące kupiectwo. Trzeci wreszcie punkt porządku dziennego (sprawa nadzoru sądowego) omówił obszernie dr. Józef Sachs. Mówca zakomunikował zebrany, że aczkolwiek ustawodawstwo królestwa kongresowego nie zna tej instytucji, wprowadzonej przejściowo przez władze okupacyjne, to przecież pod naporem życia, które okazało się silniejszym od prawa przedmiotowego, sądy handlowe, uwzględniając obecną wyjątkową sytuację, kiedy firmy, wykazujące wybitnie czynny bilans, zmuszone są zawiesić wypłaty, zaczęły stosować nadzór sądowy. Srodek ten, zastosowany ostatnio w kilku bankach, udzielany będzie z wielką ostrożnością, że szczególnym uwzględnieniem kwalifikacji moralnych proszącego o nadzór kupca i tylko pod warunkiem, że istnieje możliwość całkowitego zaspokojenia wierzycieli. Nad referatami, wysłuchaniami z wielkim zainteresowaniem, wywiązała się ożywiona dyskusja, wykazująca zarówno powagę sytuacji, jak i jej zrozumienie przez kupiectwo. Powzięto szereg rezolucji, utrzymanych w duchu wywodów referentów, przy czem na szczególną uwagę zasługują uchwały o: 1) podjęciu kroków, celem sprolongaty zbiegających się w październiku r. b. podatków; 2) wezwaniu zrzeszeń przemysłowych do wyłonienia mieszanej komisji celem gruntownego omówienia sytuacji i podjęcia wspólnych kroków zaradczych; 3) skierowaniu memorjału do sądu handlowego w sprawie stosowania w pewnych szczególnie wyjątkowych wypadkach nadzoru sądowego wobec firm, które wykazują bilans czynny i mają zupełną możliwość zaspokojenia wierzycieli, a jednak znalazły się w trudnościach płatniczych.

Jakie komorne płacić będziemy w październiku, listopadzie i grudniu 1925.

Podstawa komorne	Kat. A. 37 proc.	Kat. B. 42 proc.	Kat. C. 47 proc.	Kat. D. 52 proc.	Kat. E. 57 proc.	Kat. F. 62 proc.
1	0,98	1,12	1,25	1,38	1,52	2,18
2	1,97	2,24	2,50	2,76	3,03	4,36
3	2,95	3,36	3,75	4,15	4,55	6,54
4	3,94	4,47	5,00	5,53	6,06	8,72
5	4,92	5,59	6,25	6,91	7,58	10,90
6	5,91	6,70	7,50	8,30	9,11	13,08
7	6,89	7,82	8,75	9,68	10,60	15,26
8	7,87	8,94	10,00	11,06	12,12	17,44
9	8,86	10,05	11,25	12,45	13,63	19,62
10	9,84	11,17	12,50	13,83	15,15	21,80

nia handlowe i przemysłowe, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekracza 600 rb., pensjonaty (pokoje umeblowane) niezależnie od ilości pokoi, pracownie nie połączone z mieszkaniem, mieszkania ponad sześć pokoi. Kat. E. — sklepy oraz inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, nie podpadające pod kat. A, B, C lub D, oraz hotele. Kat. F. — budynki fabryczne. Sposób użycia tablicy. Przykład. Komorne za mieszkanie trzypokojowe wynosiło w czerwcu 1914 roku (podstawowe komorne) 47 rb. Lokal należy do kategorii B. Dla tych lokali według tablicy 4 rublom odpowiada 4 zł. 47 gr. a więc 40 rublom odpowiada 4 zł. 70 gr. 7 rublom według tablicy odpowiada 7 zł. 82 gr. A więc 47 rublom plus 7 zł. 82 gr. — 52 zł. 52 gr.

Dr. P. Langbard
Zawadzka 10
powrócił.

Złudne mirażę łatwego kredytu Zapasy złota polskiego są wywożone zagranicę?

Urzednicy Banku polskiego objawiają wielkie zaniepokojenie z powodu wywozu zapasów złota tegoż banku zagranicę — pisze katowicka „Polonia“.

Echo tego zaniepokojenia urzedników Banku polskiego dostało się do wiadomości kół poselskich.

Jeden z posłów interpelował p. ministra skarbu Grabskiego, czy istotnie wywozimy i będziemy wywozili zapasy złota posiadane przez Bank polski.

P. Władysław Grabski zaprzeczył temu, jakoby zapasy złota Banku polskiego miały wędrować zagranicę.

Ale mimo tego zaprzeczenia, autentyczne informacje stwierdzają fakt, że część złota Banku polskiego znalazła się zagranicą.

Dzieje się to z następującego powodu Ministerstwo skarbu nadało wielki rozgłos pożyczce, którą p. Feliks Młynarski, wiceprezes Banku polskiego uzyskał w Anglii.

Tymczasem owa pożyczka interwencyjna p. Feliksa Młynarskiego polegała przedewszystkiem na tem, że rząd za 2 miliony dolarów które miał w bankach zagranicznych kupił złota, a następnie oddał to złoto pod zastaw bankom zagranicznym i wzamian za to uzyskał kredyty w dolarach i kredyty przeznaczył na interwencje, celem utrzymania kursu złotego.

Angielskie banki interwenjujące — obiecały dostarczyć Polsce pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na ów cel interwencji pod warunkiem, że Polska złoży odpowiednią ilość złota.

Otóż stwierdziliśmy, że oprócz zakupionej za 2 miliony dol. wyżej wspomianej ilości złota, już deponowanej w bankach angielskich, do tej pory wywieziono z Banku polskiego złota na sumę 10 milionów zł., dalej w tych dniach ma być wywieziona, albo została już wywieziona dalsza partja złota znowu wartości 10 milionów zł.

Takich kredytów, opartych na podkładzie zastawionego złota Banku polskiego możemy uzyskać do wysokości 10 milionów dolarów.

Wyznajemy otwarcie, że mimo największego łamania głowy nie możemy zrozumieć celu tej transakcji, operacja ta bowiem właściwie nie powoduje dopływu świeżych środków obrotowych.

Zrobiono to chyba tylko w tym celu, żeby nieświadomej opinii publicznej przesunąć przed oczami mirażę złudne, jakoby zagranica dawała nam z łatwością kredyty.

Przypomina to dziwnie metody ministra Potemkina, który podczas podróży carowej Katarzyny na Krymie budował dla niej drzewa z tektury, miasta i wieś, by wywołać w niej złudzenie.

Podatek majątkowy jest płatny w dwu ratach miesięcznych.

Dodatkowa należność z tytułu pierwszych trzech rat podatku majątkowego, w związku z definitywnym wymiarem tego podatku, płatny jest, w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu, nie w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, lecz w dwu ratach miesięcznych.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY“

jak rozwija on działalność kolonizacyjną. —

Ogłaszamy wszystkie te informacje dla tego, że naszym zdaniem, trzeba by opinia publiczna w tej ciężkiej dla państwa chwili poznała całą nagą prawdę.

Tylko znając prawdę będzie ofiarna i będzie pomagała do sanacji skarbu.

Ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Przecinek, który zmienia treść ustawy.

Kwaterunki stałe i przejściowe.—Zwolnienia i ulgi.—Przepisy karne.

Wszyscy mamy żywo w pamięci przepisy i rozporządzenia kwaterunkowe, obowiązujące w czasach zaborczych, uzupełniane później w czasie wojny stosownie do potrzeb chwili.

Ze względu na to, iż są to dla społeczeństwa sprawy niezmiernie wagi, omówienie na tem miejscu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. „O zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju“ wydaje się nam koniecznym.

Ustawa ta wchodzi w życie w dniu 8 października b. r. (ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 681) podaje na wstępie postanowienia ogólne, potem w art. 5—25 omawia przepisy, dotyczące kwater stałych, w art. 26—40 po stanowiąca dotyczące kwater przejściowych i kwaterunku nagłego.

W końcu podaje środki prawne, po stanowiąca dotyczące terenów, na czas ćwiczeń, karne, przejściowe i kofcove.

Ustawa powyższa jest zarazem ustawą skarbową. Przewiduje nowy podatek od lokali, uchwalony na lat 7, t. j. od 1. 1. 1925 do 31. 12. 1931, w wysokości czterech procent podstawy wymiaru (komorne z r. 1914).

Ze względu na to, iż bliższe postanowienia co do wymiaru, poboru i ścigania podatku na rzecz utworzonego funduszu kwaterunku wojskowego wyda w drodze rozp. minister skarbu, — zastrzegamy sobie na później omówienie tego nowego obciążenia ludności miejskiej.

Stale zakwaterowanie wojska winno odbywać się w koszarach, nieruchomościach państwowych, względnie na ten cel wynajętych.

Dla oficerów i żonatych podoficerów dostarczają kwater zarządy gminne w nieruchomościach własnych, (państwowych), lub na ten cel przez siebie wynajętych. Takie umowy najmu nie są ograniczone ani wysokością czynszu, ani prawem wypowiedzenia lub rozwiązywania umów.

Jeśli koszary i inne budynki państwowe okazały się nie wystarczające, to przy kwaterach przejściowych (zmiana stałej dyslokacji, tworzenie nowych formacji, ćwiczenia, odkomenderowania, podróże itd.) zarządy gminne mają prawo i obowiązek do zajęcia za wynagrodzeniem pomieszczeń prywatnych, przedewszystkiem nie zamieszkałych, przeznaczonych do zabawy lub gier lub opróżnionych przez osoby wydalone z granic państwa.

W tem miejscu musimy podkreślić — na co zresztą często w prasie zwraca się uwagę — nieopatrnie stylizowana nie ustawy (vide art. 26), gdzie niepotrzebne postawienie przecinka czyni treść artykułu nieprzejrzystą, a często nawet sprzeczną z właściwym duchem przepisu ustawy.

Wolne od zajęcia dla kwater przejściowych są między wielu innymi: pomieszczenia, zajęte przez zrzeszenia, stowarzyszenia zawodowe, spółdzielcze i kulturalno — oświatowe, pomieszczenia i place, niezbędne do prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, części pomieszczeń niezbędnych do wykonywania wolnych

Projekty sanacyjne p. Grabskiego.

Domaga się on dalszych pełnomocnictw i przewiduje możliwość zaciągnięcia pożyczki... wewnętrznej!

(Specjalna służba informacyjna „II. Republiki“)

Jak się dowiadujemy, rząd przygotował następujące ustawy, które mają uzdrowić skarbu:

1) Ustawę, upoważniającą rząd do wprowadzenia moratorium w terminie kiedy rząd uzna to za stosowne.

2) Ustawę, upoważniającą rząd do przyjęcia gwarancji za wpłaty umieszczone w bankach prywatnych.

3) Ustawę, upoważniającą rząd do udzielania pożyczek bankom prywatnym.

4) Ustawę, upoważniającą rząd do pociągania odpowiedzialności osobistej zarządów funduszy publicznych za likowanie w tychże fundusze.

5) Ustawę, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 200 milionów dolarów, z prawem zabezpieczenia jej na monopolach państwowych, żupach solnych, kolejach państwowych i innych obiektach majątku państwowego, ale bez prawa wydzierżawiania tych obiektów, wzamian za pożyczkę zagraniczną.

Podajemy narazie te projekty bez komentarzy, pragnąc, by opinia publiczna mogła zastanowić się sama nad doniosłością, wartością i celowością wszystkich projektów sanacyjnych rządu.



Dolar w Łodzi

W dniu wczorajszym na rynku waltowym w Łodzi kurs dolara nie uległ większym wahaniom.

Materiał dolarowy był w dostatecznych ilościach, tak że wszystkie zapotrzebowania zostały pokryte.

Tendencja w ciągu całego dnia była niewyraźna.

Obrotowano dolarami po kursie 6.15.

CZEKI.

Belgia 26,97
Londyn 29,06
Nowy Jor 5,98
Paryż 28,40
Praga 17,77 i pół
Szwajcaria 115,80
Wiedeń 84,60
Włochy 24,35

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,35 — 4,40
Bank handlowy 3,—
Bank przemysłowy Lwów. 0,17
Bank Zachodni 1,15
Siła i światło 0,19
Chodorów 2,80 — 2,95
Częstocice 1,—
Cukier 1,45 — 1,42
Nobel 1,07 — 1,10
Łazy 0,10
Węgiel 1,15 — 1,13 — 1,15
Firley 0,27
Lilpop 0,48 — 0,50 — 0,48
Modrzejów 2,40 — 2,55 — 2,50
Norblin 0,75 — 0,74
Ostrowieckie 4,20 — 4,15 — 4,18
Parowozy 0,35 — 0,36
Rudzki 0,81 — 0,80
Starachowice 1,10 — 1,15 — 1,14
Wulkan 1,55
Zyrardów 5,30 — 5,35
Borkowski 0,75
Haberbusch 4,70
Spirytus 1,65 — 1,70
Spirytus 1,65 — 1,70. 6-em. 1,40.

Natalja Bruzda

wznawia lekcje gry fortepianowej.

GDANSKA 43.

od 10—12 i od 3—5.

Dr. Adolf Markowicz

